

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Najważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest CENTRALNA KASA

SPÓŁEK ROLNICZYCH istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej, daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie.

C. KASA zyskuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najsłabszą część wytwórców—drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.

Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyść dla siebie, ale służymy także sprawie publicznej.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-55.

Nowy gabinet litewski

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: Dziś wieczorem ogłoszono listę nowego gabinetu litewskiego. Tubelis — premier, Lozoraitis — sprawy zagraniczne (dotychczas był on generalnym sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych), Rustekio — sprawy wewnętrzne, Alexa — rolnictwo, Tonkunas — oświata, Stanisauskis — komunikacja, gen. Schnuckte — sprawy wo-

jenne, Szylingas — sprawiedliwość, Szakenis — kontroler państwa. BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne pisze, podając listę nowego rządu litewskiego: Obecny gabinet oznacza wzmocnienie kroku prezydenta Smetony, a pozatem wzmocnienie kursu nacionalnego. Kurs polityki zagranicznej prawdopodobnie pozostanie tensam, podobnie jak i kurs polityki wewnętrznej.

Los Woldemarasa.

BERLIN (Pat). Wedle nadeszłych tu wiadomości Woldemaras przewieziony został do jednego z

prowinjonalnych więzień. Miejsce to trzymane jest w całkowitej tajemnicy.

Gen. Laidoner o współpracy Estonii z Łotwą

TALLIN. — Naczelny wódz armii estońskiej gen. Laidoner w rozmowie z redaktorami pism miejscowych poruszył m. in. sprawę wypadków w Łotwie. Gen. Laidoner oświadczył, co następuje: „Wiele osób zwraca się do mnie zapytaniem, jak się odnosi do wypadków łotewskich. Jako dowodzącego armią estońską, interesują mnie, rzecz prosta, wpływy, jakie wywrzeć mogą wypadki to łotewskie na siłę zbrojną Łotwy. Ważną jest rzeczą, by Łotwa w wyniku zmian, jakie w niej zaszły, nie osłabła pod względem wojskowym. Chodzi o to, by Łotwa się pod względem siły zbrojnej wzmocniła. Uważam, że w wyniku wypadków politycznych rozwój sił zbrojnych Łotwy nie ucierpiał. Przeciwnie, wypadki sprzyjają temu rozwojowi. Pozatem Estonię interesuje, rzecz

prosta, sprawa sojuszu estońsko-łotewskiego. Chcielibyśmy, by sojusz ten się wzmocnił i by wzajemne stosunki łotewsko- estońskie stawały się coraz bliższe. Współpraca we wszystkich dziedzinach potrzeba jest jednakowo zarówno Estończykom, jak Łotyszom. Spodziewam się, że obecnie stosunki łotewsko- estońskie nie tylko się nie pogorszą, lecz staną się jeszcze bardziej przyjazne”. W dalszej rozmowie gen. Laidoner oświadczył, że śledztwo w sprawie działalności członków zlikwidowanego związku kombatantów nie jest jeszcze zakończone. Z ogólnej liczby aresztowanych członków zwolniono już przeszło 400 osób. Pod aresztem pozostaje jeszcze ok. 100 osób.

Szwajcaria wobec projektów przyjęcia Sowieców do Ligi Narodów.

GENEWA (Pat). Jak donoszą z Berna, poseł socjalistyczny Reinhard domagał się w szwajcarskim parlamencie zezwolenia nawiązania przez Szwajcarię stosunków dyplomatycznych z Sowiecami i wyraził opinię, że Szwajcaria byłaby jedynym krajem, który sprzeciwiłby się wstąpieniu do Ligi Narodów. Szef departamentu politycznego Motta oświadczył w odpowiedzi, że jest bardzo prawdopodobne, iż Sowieci zwrócą się o przyjęcie do Ligi.

Szwajcaria nie może głosować z ich przyjęciem, głosować więc będzie przeciwko, albo wstrzyma się od głosowania. Opinia szwajcarska ma wątpliwą wartość, co do wykonania przez Sowieci zobowiązań międzynarodowych, w każdym bądź razie byłoby biedem, gdyby Szwajcaria wystąpiła z Ligi Narodów dlatego, że Sowieci będą przyjęci. Szwajcaria nie będzie zresztą przez to zmuszona do wejścia w stosunki dyplomatyczne z Rosją.

Siły zbrojne Sowieców na Dalekim Wschodzie.

LONDYN. (Pat.) — „Daily Telegraph” zamieszcza telegram swego korespondenta, który, jadąc przez Syberję na Daleki Wschód, poddał ścisłej obserwacji stan sił zbrojnych na granicy Mandżurji. Korespondent podkreśla, że dotąd sceptycznie odnosił się do stanu sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie. Ale teraz przekonał się, że przygotowania wojen-

ne Sowieców na Syberji są poważne i daleko posunięte. Korespondent twierdzi na podstawie informacji z wiarogodnego źródła, że Sowieci skoncentrowali 4 tys. aeroplanów i 300 tys. żołnierzy. Pomimo tego ruch kolejowy odbywa się bez przeszkód i podróżujący na Daleki Wschód korzystają ze wszystkich udogodnień.

Zaburzenia w Hiszpanji.

PARYŻ. (Pat.) — Z Sewilli donoszą, że w Villa Nuova doszło wczoraj do zaburzeń. Strajkujący robotnicy rolni strzelali do prezydenta miasta i rady miejskiej, dokonujących objazdu prowincji. Radca miejski został ciężko ranny. Policja interwenjowała, przyczem są ranni po obu stronach. Robotnicy usiłowali wziąć szturm

mem ratusz miejski, jednak przybyła policja rozprędziła tłumy. Podczas szarży raniono kilkunastu robotników, 20 aresztowano. W El-Rubijo podpalono łan jęczmienia. W okolicznych wioskach również podpalono zbiory. Władze dokonały wielu aresztowań i rewizji, przyczem wykryto skład broni.

Nowy gabinet belgijski ponownie uformowany.

BRUKSELA. Pat. We wtorek w południe został uformowany nowy gabinet belgijski w następującym składzie: Premier de Brogueville, min. wojny Deveze, min. sprawiedliwości Bovesse, min. spraw zagranicznych Jaspars, min. finansów Sap, min. poczt i teleg. Dierck, min. robót publicz. Torthomme, min. rolnictwa i ekonomji narodowej Van Cauvelaert, min. kolonji Tschoffen, min. prac Vanisacker, min. spr. wew. Pierlot, min. wychow. publicz. Maistrain, min. dwóch ministrów bez portfelów Ingenbleck i Vanzeland. Trzeci z rzędu gabinet reprezentuje tę samą koalicję co i poprzedni. Głównem zadaniem nowego rządu będzie opracowanie programu

ekonomicznego w celu przeciwdziałania kryzysowi. Prawdopodobnie rząd domagać się będzie od parlamentu datko idących pełnomocnictw. Nowy min. spr. zagranicznych był już niejednokrotnie premierem i ministrem różnych resortów. Piastował godność min. spraw zagr. przed 10 laty i znany jest na terenie międzynarodowym z konferencji reparycyjnej w Hadze, której przewodniczył. Trudno przewidzieć jak obecnemu gabinetowi uda się przeprowadzić swój program. Opinia odnosi się z pewną ostrożnością co do przewidywań na ten temat. Duże zadolenie powoduje fakt, że minister wojny pozostał w dalszym ciągu; co daje pewność, że program jego będzie nadal wykonywany.

Spotkanie Hitlera z Mussolinim we czwartek.

BERLIN (Pat). Przedstawiciel PAT-icznej dowiaduje się ze źródeł zupełnie kompetentnych, że spotkanie kanclerza Hitlera z Mussolinim przewidywane jest na czwartek

14 bm. w Wenecji. Kanclerz uda się do Wenecji samolotem na zaproszenie Mussoliniego, który spędza obecnie swój urlop w prowincji Forli, skąd przybędzie do Wenecji.

Mussolini i Hitler.

BERLIN (Pat.) — Według doniesień „Berliner Tageblatt” w kołach genewskich, zapowiadają, że Mussolini w razie dojścia do porozumienia

z Hitlerem w sprawie Austrii, gotów byłby podjąć się pośrednictwa w kwestji rozbrojenia na zasadzie planu włoskiego 4-go stycznia.

Oświadczenie ministra Jevtic'a w sprawie restauracji Habsburgów.

WIENEN. Pat. „Neues Wiener Abendblatt” donosi, że minister Jevtic miał oświadczyć francuskiemu mężom stanu, że w razie próby re-

stauracji Habsburgów w Austrii Jugosławia zarządzi natychmiastową mobilizację i zażąda natychmiastowego zwolnienia rady ligi narodów.

Akty terroru w Austrii.

WIENEN. (Pat.) — Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, że w przeciwieństwie do wiadomości ze źródeł niemieckich, jakoby dokonane w ostatnich dniach akta terroru były dziełem komunistów i socja-

listów, należy stwierdzić, że władze austriackie zdolały ustalić, iż zamachy dokonane są przez narodowych socjalistów według zgóry nakreślonego planu.

Harce terrorystów hitlerowskich w Austrii.

WIENEN (Pat). Komunikat urzędowy donosi: Dziś w nocy dokonano zamachu na tor kolei wschodniej. Szyny zostały w dwóch miejscach zerwane, szkody jednak są nieznaczne a ruchu kolejowego nie przerwano. W nocy na 12 bm. wysadzono w powietrze maszt elektryczny w pobliżu Scheibbs w Austrii Dolnej, wskutek czego dostarczenie prądu będzie przerwane na

kilka dni. W godzinach popołudniowych 11 bm. znaleziono w pobliżu miejscowości Telfs koło Innsbucku magazyn, zawierający 66 kg. amonaku, naboje wybuchowe i lonty. Amonak jest materiałem wybuchowym w Austrii niewyrybanym. Aresztowani mechanik Józef Amlacher i robotnik Patscheider są znanymi zwolennikami stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

SĄDY DORAŻNE W AUSTRII.

WIENEN. Pat. „Wiener Zeitung” donosi, że dziś nastąpi proklamowanie sądów doraźnych z rozszerzonymi kompetencjami. Osobne rozporządzenie przyznaje tym, którzy

doniosą o wypadkach naruszenia wspomnianej ustawy nagrodę pieniężną do wysokości 10,000 szylingów.

Porwanie konsula japońskiego w Nankinie.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Tokio, że tamtejsze koła urzędowe skłonne są uważać porwanie wicekonsula japońskiego w Nankinie, Kuramoto, za najpoważniejszy incydent, jaki zaszedł między Japonją a Chinami od czasu zamordowania Sugiyamy. Istnieje przypuszczenie, że sprawa porwania należy do tajnej organizacji, zbliżonej do kół antyjapońskich w Chinach, i że celem porwania było stworzenie bardziej napiętej sytuacji między Japonją a Chinami. Japońska opinia publiczna domaga się od rządu wydania energicznych zarządzeń, celem zmuszenia Chin do stłumienia agitacji antyjapońskiej. Minister spraw zagranicznych porozumiewał się w tej sprawie z władzami wojskowymi i marynarki wojennej. Zdaniem dziennika „Niszi-Niszi”, Japonja nie zadowolili się przepro-

szeniem lub odszkodowaniem, lecz domagać się będzie zwolnienia Kuramoto w przeciągu 24 do 48 godz. W przeciwnym bowiem razie będzie uważać, że rząd chiński nie jest zdolny do utrzymania porządku wśród swoich oddziałów wojskowych na terytorium chińskim. TOKIO (Pat) Radca poselstwa chińskiego w Tokio złożył dziś wizytę w ministerstwie spraw zagranicznych gdzie wyraził w imieniu rządu chińskiego wyrazy ubolewania z powodu zaginięcia generalnego konsula Japonji w Nankinie, Kuramoto. Przedstawiciel poselstwa chińskiego zażądał jednocześnie od ministerstwa spraw zagranicznych, by wpłynęło ono na japońską opinię publiczną w sensie uspokajającym, że rząd nankijski zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, aby odnaleźć Kuramoto.

Przed wizytą Goebbelsa w Warszawie

BERLIN (Pat). W i-wie ministra Goebbelsa uda się 13 bm. do Warszawy 7 jego współpracowników z ministerstwa propagandy, m. in. radca ministerjalny Janke, szef gabinetu ministra i radca ministerjalny

dr. Jahneke, szef wydziału prasowego ministerstwa propagandy oraz 7 przedstawicieli prasy z kpt. Weissem, przewodniczącym związku niemieckiej Rzeszy i nacj. redaktorem „Voelkischer Beobachter” na czele.

Konferencja biskupów katolickich w Fuldzie.

BERLIN (Pat). Na temat konferencji katolickich biskupów w Fuldzie nie ogłoszono dotychczas żadnego komunikatu. Obrady trwały trzy dni i w wyniku ich zamianowano arcybiskupa Groebera z Fryburga, biskupa dr. Berminga i biskupa Baresa z Berlina przedstawicielami do rokowań z rządem Rzeszy na temat konkordatu. Ze stanowiska Kościoła katolickiego naj-

większe znaczenie posiada obecnie zapewnienie związku młodzieży katolickiej publicznej swobody ruchów. Wbrew innym pogłoskom ze strony rządu Rzeszy występować będzie w obradach wyłącznie dyr. ministerjalny Buttmann, znany już z zeszlortycznych rokowań na temat konkordatu. Konferencja odbędzie się przypuszczalnie w Berlinie.

Włoski ustroj korporacyjny.

Parlament włoski, składający się wyłącznie z reprezentantów partii rządzącej, ma, według swojej własnej deklaracji, jedno tylko zadanie: uchwalić zmianę dotychczasowego ustroju Włoch na ustroj korporacyjny. Jest to ostatnia legislatura włoska— a zarazem pierwszy europejski parlament, który uchwalił koniec parlamentaryzmu na półwyspie apenińskim.

każdej korporacji należy 3 przedstawiciele partii faszystowskiej. Przypomnieć należy, że włoski ustroj gospodarczy opiera się dotychczas na 13 syndykatach, które grupowały z jednej strony pracodawców, z drugiej zaś pracobiorców. Odrębną strukturę posiadała natomiast Rada Narodowa Korporacji (organ o charakterze nadzernym, utworzony w r. 1930), której sekcje w liczbie 7 skła dały się zarówno z przedstawicieli pracodawców, jak i pracobiorców. Rada ta silnie została związana z rządem przez fakt postawienia ministra korporacji na jej czele. Organem wykonawczym rady był centralny komitet korporacyjny, również pod przewodnictwem ministra. Obecnie system korporacyjny, jednoczący obie klasy, zostanie wprowadzony wszędzie. W następstwie ulęgną reorganizacji syndykaty, których liczba z 13 zostanie zmniejszona do 9. Należy również spodziewać się ograniczenia ich kompetencji, gdyż normowanie warunków pracy przejdzie na korporację.

Jak się będzie przedstawiała nowa ustawa zasadnicza Włoch? Projekty nowej konstytucji trzyma się w tajemnicy. Na temat ustroju korporacyjnego zarzucano stopy papieru, jednaków krytyka czynnika decydującego wypadła ujemnie. Nieliska szeregu uczonych, którzy bądź to w zakresie ekonomji, bądź też demografji starali się utrafić w myśl II Duce — jest wyomowne stwierdzenie tych trudności, na jakie napotyka zrealizowanie planów całkowitej reorganizacji państwa włoskiego.

Przewodnicząc poszczególnych korporacji tworzą Narodową Radę Korporacyjną. Zśród jakich czynników ma się wyłonić ów „parlament korporacyjny” niewiadomo.

W ostatnich czasach opublikowano program, wypracowany przez Centralny Komitet Korporacyjny. Ze względu na oficjalne strony kół rządowych, można z wielką dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że stanie się on podstawą projektu, jaki rząd przedstawi do zatwierdzenia parlamentowi. Jednakowy projekt ten posiada wielkie lukki; tak naprzykład najważniejszy artykuł, tyczący się kwestji określenia funkcji nowej władzy ustawodawczej jaką ma być t. zw. „parlament korporacyjny” ogranicza się jedynie do stwierdzenia zmiany reprezentacji parlamentarnej na korporacyjną. Jakże funkcje będzie miała ta nowa Izba, na jakiej zasadzie będzie kooptowała swych członków, dokąd będą sięgały jej kompetencje i zakres działania — nie wiadomo.

KORPORACJE I RZĄD. Jest to ogólny zarys projektu, do którego dalsze komentarze są niezbędne i prawdopodobnie nastąpią? Już dzisiaj jednak można stwierdzić, że całe życie gospodarcze Włoch będzie uzależnione nie tylko od racjonalnego funkcjonowania poszczególnych korporacji, ale od wpływu czynników rządowych. Jest on olbrzymi, gdyż wbrew pierwotnemu planowi, naczelne stanowiska w poszczególnych korporacjach nie są wybieralne, ale zarówno prezesi jak i wiceprezesi są mianowani przez rząd i partię faszystowską, co zresztą wychodzi na jedno. Prócz tego kontrola rządowa jest każdej chwili możliwa i to w jaknajszerszym zakresie.

KORPORACJE.

Projekt przebudowy ustroju określa jedynie główne zarysy przyszłego państwa. Przedewszystkiem ulegnie radykalnej zmianie dotychczasowy system gospodarki liberalnej. Całe życie gospodarcze Włoch zostaje podporządkowane 22 korporacjom obejmującym wszystko, co składa się na pojęcie produkcji włoskiej. Te 22 korporacje dzielą się na trzy zasadnicze grupy: przemysł, handel i rolnictwo.

Wiadomości telegraficzne. KRAJOWE. * Prasa donosi, że pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. dyw. Fabrycy mianowany został Inspektorem armji. Funkcje pierwszego wiceministra pełni dotychczasowy zastępca gen. byrg. Tadeusz Kasprzycki. Nominacja pierwszego wiceministra spraw wojskowych nastąpi niebawem. * Dziś o godz. 12 w stolicy odbyła się uroczystość przemianowania ul. Niecałej na ul. Alberta I króla Belgów. * Związek banków w Polsce na posiedzeniu w dniu 11 bm. uchwalił obniżyć maksymalną stopę dyskontową od 3-miesięcznych weksli kupieckich z 9 i pół proc. na 8 i pół proc. * Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy funduszu bezrobocia wynosiła 9 b. m. 320261 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4066 osób.

Do pierwszej grupy zaliczono 8 korporacji, obejmujących następujące działy: 1) zboże, 2) warzywnictwo i ogrodnictwo, 3) wino, 4) oleje, 5) produkcja cukru, 6) hodowla zwierząt i rybołówstwo, 7) drzewo, 8) włókiennictwo.

Do drugiej grupy należy 8 korporacji obejmujących: 1) metalurgię i mechanikę, 2) przemysł chemiczny, 3) przemysł odzieżowy, 4) papier i druk, 5) budownictwo, 6) gaz, wodociągi i elektryczność, 7) kopanie, 8) szkło i ceramika.

Do trzeciej grupy wchodzi 6 korporacji: 1) ubezpieczenie i kredyt, 2) zawody wolne i sztuki piękne, 3) komunikacja morska i powietrzna, 4) komunikacja wewnętrzna, 5) przedstawienia i spektakle, 6) hotele, zdrojowiska i turystyka.

USTROJ WEWNĘTRZNY.

Organizacja administracyjna każdej korporacji będzie uzależniona od rządu; przewodniczącemu każdej korporacji wyznacza prezydent ministrów, jego zastępcę mianuje sekretarz partii faszystowskiej. Prócz tego rząd będzie miał prawo wyznaczenia poszczególnych delegatów administracyjnych celem kontroli i współpracy.

W radach korporacyjnych zasiadają w równej mierze przedstawiciele pracodawców i pracobiorców oraz rzeczoznawcy, technicy i przedstawiciele kooperatywni, należących do danej korporacji. Ponadto do

TOKIO (Pat) Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu minister spraw zagranicznych Hirota poinformował ministrów o okolicznościach, związanych z tajemniczym zaginięciem ubolewano, że japoński dyplomata mógł być porwany w stolicy Chin. Hirota oświadczył, że w powyższej sprawie prowadzone są ożywione pertraktacje z rządem chińskim.

ZAGRANICZNE. ** Francuska rada ministrów postanowiła na dzisiejszym posiedzeniu nie wpłacić raty długu wojennego wobec Ameryki, której termin płatności upływa 15 b. m. ** Ukazało się w Sofji rozporządzenie rządu rozwiązujące wszystkich stronnictwa polityczne. ** Z Buenos Aires donoszą, że zaobserwowano w ciągu 6 godzin kilkadziesiąt wstrząsów ziemi w prowincji Cordoba.

„Zwycięstwo“ i liczby.

Sanacyjna prasa wileńska otrąbia wczoraj zwycięstwo swojej listy w wyborach do Rady Miejskiej. Blok Gospodarczego Odrodzenia zrobił sobie 34 mandaty. O atmosferze, w jakiej odbyły się wybory, o zdarzeniach i faktach, które dały sanacji tę liczbę mandatów radzieckich, nie będziemy już dziś pisać. Ogół wyborców Wilna, który doszedł do lokali wyborczych, a następnie przeszedł przez nie, zdaje sobie doskonale z wszystkiego sprawy.

W każdym razie musimy przyznać, iż cyfra ta wygląda pokaźnie. Gdyby nawet była o kilka, czy kilkanaście mandatów mniejsza, musielibyśmy obiektywnie stwierdzić spory zasięg wpływów sanacyjnych, niezależnie od tego czy oddziaływały one na grunt świadomy, czy też nieświadomy. Ale liczba ta nie oznacza jeszcze wcale, ażeby wpływy obozu sanacyjnego w ostatnich latach wzrosły. Przeciwnie, niedzielne wybory wykazały, iż znacznie zmalały, podczas gdy istotnie wzrosły jedynie, i przytem pokaźnie, siły obozu narodowego.

Prasa sanacyjna porównywa liczbę obecnie „zdołanych” mandatów, t. j. 34 z liczbą 9 mandatów w poprzedniej Radzie, i na tem opiera swe wnioski. Nic fałszywzego.

Nie trzeba zapominać, że poprzednia Rada była wybierana w r. 1927, że trwała ponad swoją kadencję ustawową dłużej o cztery lata. Jeśli sanacja w niej rządziła, to tylko dzięki początkowo sojuszowi z socjalistami, a później z żydami. Po r. 1927 Wilno przeszło już dwukrotnie wybory sejmowe: w r. 1928 i w r. 1930. Liczby z ostatnich wyborów sejmowych winny być podstawą porównań.

I oto przy takim zestawieniu sprawa przedstawia się zgola inaczej. W roku 1930 w wyborach sejmowych na listę sanacyjną zebrano 36.754 głosy, na listę narodową 14.034 — w samem tylko mieście Wilnie, na tym samym terenie, na jakim odbywały się wybory w niedzielę. Obecnie nie mamy jeszcze urzędowego ogłoszenia Komisji Głównej. Ma to nastąpić dopiero za parę dni. Na podstawie naszych obliczeń z obwodów lista sanacyjna otrzymała w przybliżeniu (w cyfrach ogólnych) 28.600 głosów, lista Komitetu Narodowego przeszło 17.700. Jak to wygląda przy porównaniu z rokiem 1930? A nie trzeba zapominać, iż w r. 1930 Stronnictwo Narodowe szło w wyborach wspólnie z Chrześcijańską Demokracją, która obecnie wystawiła listę Centr. Chr. Zw. Zawodowcy h. i, nie zdobywając ani jednego mandatu, zebrała we wszystkich okręgach około 2500 głosów. Razem więc stanowi to przeszło 20 tysięcy głosów wobec 14 tysięcy w r. 1930.

Czyje więc wpływy zmalały, a czyje wzrosły? Czyż potrzeba tu wyjaśnień? W roku 1930 głosowały przytem trzy młode roczniki od 1921—1924, które teraz pozabawione były głosu, a które w olbrzymiej większości oświadczyłyby się za listą narodową. I to przecież nie wymaga wyjaśnień.

A wreszcie obecnie głosowali wojskowi zawodowi, oficerowie i podoficerowie — czego nie było w r. 1930. Przysporzyło to liście sanacyjnej przypuszczalnie parę tysięcy głosów. Więc też owe niespełna 29 tysięcy obecnie zebranych głosów z owymi niespełna 37 tysiącami w r. 1930 jakoś o wzrosłe wpływy nie świadczą.

Dlatego też daliśmy wczoraj tytuł naszemu artykułowi o wyborach Fatalne „zwycięstwo“ sanacji i dziś w całej pełni treść jego podtrzymujemy. Sanacja niedzielne wybory w Wilnie przegrała.

Caikowicie zlikwidowana została Polska Partja Socjalistyczna. Nie zebrała ona nawet 2000 głosów, co świadczy o zupełnym upadku wpływów. Wprawdzie złożyły się na taką nikłą cyfrę rozmaite „uboczne” powody, ale mimo to klęska P.P.S. jest bezsporna.

Po raz pierwszy samodzielnie poszły do wyborów Chrześ. Związki Zawodowe, domena Chrześ. Demokracji. Dawniej szły zawsze wspólnie ze Stronnictwem Narodowym i w ostatniej Radzie miejskiej na 11 krzesel radzieckich w Kole Chrześ.-Narodowym miały 4 miejsca. Teraz nie otrzymały ani jednego.

Z prasy.

NA ROZSTAJNYCH DROGACH

Na łamach prasy toczy się już od dłuższego czasu dyskusja na temat kierunków polityki finansowo-gospodarczej państwa. Z dyskusji tej wynikałoby, że w obzycie rządowym wszyscy — mniej lub więcej szczerze — są za utrzymaniem polityki deflacyjnej, a przeciw inflacji. Jednak skala tej zgodności jest bardzo szeroka.

Podczas gdy organ pułkownikowski „Gazeta Polska” występuje bardzo zdecydowanie z programem zupełnej deflacji, zupełnie inaczej zapatrują się na tę kwestję t. zw. „stery gospodarcze”, przynależne politycznie do obozu rządowego. Jak słusznie podnosi „Kurier Poznański”: „Popierając w zasadzie konieczność polityki deflacyjnej” wysuwając jako jej główny cel przywrócenie opłacalności produkcji, robią stery ten jeden ważny w niej wyjątek, a mianowicie na punkcie inwestycji. Z łatwo zrozumiałych powodów wielki przemysł sugeruje rządowi konieczność podjęcia szerszych robót inwestycyjnych. Uprzedzając przytem zarzut dążenia do zamaskowanej inflacji, sfery te zastrzegają się, że nie myślą o wykonywaniu inwestycji ze źródeł budżetowych, ale powołując się na ostatnie pożyczki angielskie, doradzają starania o dalsze kredyty zagraniczne.

Sfery przemysłowe rozumieją, iż dziś może być mowa tylko o pożyczkach mieszańcym, w znacznej części towarowych, czyli podcinających na szą produkcję i groźnych dla naszego bilansu handlowego.

A więc stanowisko „sfer gospodarczych” jest nieszczerze i chętnie poszłyby na inflację na cele inwestycyjne.

Wreszcie radykalne skrzydło obozu rządowego, nie mogąc otwarcie propa-

gować inflacji, uderza tem silniej w ceny kartelowe i monopolowe. Nowym do pewnego stopnia momentem jest dążenie rewizji polityki dumpingowej, zwłaszcza odnośnie do węgla i cukru.

Taka „zgodność” panuje w obozie rządowym. Jozostaje kwestja najważniejsza: co zrobi rząd?

Nie naszą rzeczą jest odpowiadać na to pytanie. Prasa „sanacyjna”, stojąca blisko rządu, stara się wywodzić sugesję, że rząd przechrzył się ku deflacji zupełnej, co ma się wyrazić m. in. obniżeniem taryf kolejowych i pocztowych oraz cen wyrobów monopolowych. Do tych zapowiedzi dodaje się jednak przez ostrożność, że mają one być zrealizowane dopiero na jesieni.

NA WSI

Nr. 32 „Zielonego Sztandaru” w artykule „Z życia chłopca na Wileńszczyźnie” podaje, iż: „nawiedziła wieś wileńska istna febra tytułów wykonawczych i upamięnia, a za niemi ślad falangi sekwestatorów. Ostatnio sekwestrowano nawiedzili gminy: rudzka, rudomińska i trocka.

Mężczyźni — nie mając innego ratunku przed głodem — kradną drzewo z lasu państwowego, by zawiązać je „na targ do miasta, uzyskać parę groszy na chleb i na nasiona

W sądach grodzkich odbywają się liczne procesy o kradzież drzewa z lasu państwowego. Skazują nieraz po 8 miesięcy więzienia. Ludność tego się nie boi, twierdząc, że dostawsz się do więzienia otrzyma chociaż funt chleba dziennie jakiejś zupy, a na wolności tego brak. Żeby nie być gołosłownym, przytoczę taki fakt. We wsi Wielkie Ligonie gm. rudzkiej na 46 mieszańców było 49 ukaranych. Niektórzy z nich mają po kilka wyroków za kilkakrotne kradzieże i skazani są po 6 miesięcy więzienia i 1000 zł. grzywny.”

ŻYDZI O SANACJI.

A. Hartglas omawia w „Hajncie” oczekiwaną „sanację w sanacji” i stosunek żydostwa do tych „zmian”.

— Żydowskie społeczeństwo orientuje się b. dobrze, że w sanacji są dwie kategorie ludzi: prawdziwi, oddani, ideowi sanatorzy i cała chmara bytych endeków i prostych aferzystów i karierowiczów.”

Stosunek żydów do sanacji jest jasny: — Dostę jest wspomnieć tę radość mas żydowskich z powodu przewrotu majowego, że sympatje, z jaką ludność żydowska wszędzie przyjęła przyjęcie władzy przez sanację.”

Wzajemne stosunki sanacyjno-żydowskie były b. serdeczne w latach 1926 - 27. Później zaczęły się te stosunki oziębiać: — Niestety, później przysłała władza czwartki brygady, zamaskowanych endeków i stosunki zmieniły się stanowczo. Znowu zaczęło się gospodarze usuwanie żydów. Żydzi poczuli, że są obywatelami 3-go stopnia. W polskim społeczeństwie powrócił wrogi nastrój wobec żydów.”

Żydzi oczekują „czystki”: — Żydowska ludność z radością przyjmuje „czystkę”, wierząc, że gdy do

władzy znów powrócą ideowe, czyste żywioły prawdziwej sanacji, to poprawi się stosunek do żydów.”

W łonie sanacji jest b. dużo żydów z postrod ciemnych elementów. Zajmują się oni wstawiennictwem u władzy:

— Ma się rozumieć, że te osobistości są to w większości najciemniejsze żywioły z postrod żydowskiej ludności, które przynoszą jej więcej hańby i cierpienia niż pożytku. One jednak nie przynoszą honoru państwu i sanacyjnemu sferym, wykorzystując ich w stosunku do żydów.”

Tę „piątą bylgadę” trzeba usunąć z sanacji:

— Jeżeli już mówi się o „czystce” w sanacji, to nie należy zapominać o usunięciu tej piątej brygady żydowskiej. Być może wówczas sytuacja żydów poprawi się i stosunki między ludnością żydowską i sanacją staną się czystsze i szersze.”

A więc Żydzi gotowi są poświęcić swych reprezent. w łonie sanacji, by le za tę cenę uzyskać możliwość pozbycia się żywiołów antyżydowskich które od czasu do czasu dają się Żydom we znaki, nawet w szeregach sanacyjnych.

Akcja żydowska w Kaliskiem.

„Moment”, w korespondencji z Kalisza, donosi o akcji żydowskiej, mającej na celu zniszczenie pisma „Samoobrona”, która budzi czujność społeczeństwa polskiego przed niebezpieczeństwem żydowskim. Władze miejscowe zamknęły to pismo, wobec czego musiano przenieść wydawnictwo do Poznania i stamtąd przesyłać je na teren kaliski. Szczególnie niezadowolone budzi u żydów to pismo dlatego, że powołuje się na artykuły żargonówek, a m. in. z „Momentu”, pozatem drukuje powieść „Tajemnicze Nalewki” i opowiadanie księdza „Synowie szatańskie”.

Ostatnio „Samoobrona” oraz inne pismo „Błyskawica” wyuły bro-

szurę „Brońmy Polskę”. Treść jej przypomina numer niemieckiego pisma „Der Stürmer”, poświęcony mordom rytualnym. Broszura „Żydowskie barbarzyństwo” również omawia mord rytualny: „Gmina żydowska w Kaliszu odesłała do gminy żydowskiej w Warszawie całą pakę gazet łącznie z broszurą, wywołując proces i spowodować zaprzestanie tej hańbnej naganki. Żydowskie działacze winni poważnie zainteresować się tą sprawą.”

Wyrok sądu katowickiego, który wyrokami przeciw redaktorowi „Błyskawicy”, uratował honor („Haint” z 28 ub. m.) widocznie zachęcił Żydów kaliskich do dalszej akcji.

„Ambasador” Gutman w drodze do Warszawy...

„Moment” w depeszy z. a. t. z Gdańska podaje:

„W drodze do Warszawy p. Gutman, przedstawiciel londyńskiego „Joint Foreign Committee”, został przyjęty przez Wys. Komisarza Ligi Narodów, p. Lestera, z którym omówił sytuację żydów w Gdańsku, liczących 7 tysięcy, i sposób, w jaki można tym żydom przyjąć pomoc.”

„Joint Foreign Committee” (Zjednoczony Komitet do spraw zagranicznych) jest to jakby ministerstwo spraw zagranicznych żydów w Anglii, zjednoczonych — jak wiadomo — w „Związku gmin żydowskich”

(Board of deputies), Delegaci tego Komitetu prowadzą z przedstawicielami poszczególnych rządów za kulisami formalne narady, aby żydom w diasporze powodziło się — lepiej, w przeciwnym bowiem razie światowe czynniki żydowskie zareagują przez swoich agentów w innych krajach na niekorzyść danego państwa...

„Ambasador” żydowski, Gutman, został wysłany do Polski...

Czy nie czas już skończyć z temi ambasadami Mocarstwa Anonimowego?

1 zabity, 1 ranny, 11 aresztowanych.

Jak donosi prasa sanacyjna i żydowska, Powązki warszawskie były terenem poważnych zajść. Skiepowani względami cenzuralnymi, zmuszeni jesteśmy ściśle stosować się do relacji, zaczerpniętych z tych źródeł.

Według wersji nie kwestjonowa-

nych przez cenzurę, 30 napastników wtargnęło w godzinach wieczornych do domu przy ul. Powązkowskiej 15 — własność niejakiego Chaskiela Dalmana. W rezultacie została zdemolowana okna biblioteki im. Peretza i piekarnia Lejby Zalczmana. Akurat w tym samym czasie nadziedził właściciel domu, Delman, który został pobity tak, że po przewiezieniu do szpitala zmarł. Opuszczając miejsce zajść, napastnicy pobili drugiego Delmana, brata Chaskiela i uszkodzili jego taksówkę. W związku z temi zajściami, policja aresztowała na ulicach Powazek 11 osób, które przewoziła do aresztu urzędu śledczego.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI a życie społeczne.

W ostatnim numerze „Biuletynu Urzędniczego”, organie związku stowarzyszeń urzędników państwowych z wykształceniem akademickim znajdujemy bardzo ciekawy artykuł apelujący do urzędników państwowych, przedewszystkiem, aby nie usuwali się poza nawias życia państwowego i rozumieli, że muszą być „nieodłączną i pozytywną częścią składową” ogółu społeczeństwa.

Zdaniem autora wspomnianego artykułu urzędnik państwowy — przedewszystkiem ten z wyższym wykształceniem — usunął się poza nawias tych form życia, które wybiegają poza granice zajęć służbowych i poza teren urzędu.

„Biuletyn” stwierdza, że urzędnik zasklepił się w ciasnym środowisku swego biura i swego mieszkania. Wyjątkiem rzadkim jest utrzymywanie jakiegoś takiego towarzyskiego stonunku z najbliższymi kolegami i ich rodzinami. A poza tem? Poza tem prawie nie widać go nigdzie, chyba na oficjalnej akademii lub tym podobnych imprezach, w których udział jego nieomal z reguły dyktuje — bądźmy szczerzy — obawa... Od życia organizacyjnego, nawet tam, gdzie daje ono możliwość godziwej i dostępczej rozrywki — stroni. W prywatnym życiu towarzyskiem świeci nieobecnością. W ruchu umysłowym i artystycznym udziału nie bierze. Na terenie pracy społecznej nie udziela się. Doprawdy zastanawiające jest, czemu wypieka sobie urzędnik czas wolny od biura.

Zapytany — czytamy dalej — tłumaczy się... nawalem zajęć urzędowych albo składa winę na niedostateczne upożasnienie, stawiając urzędnika zawsze w kłopotliwych sytuacjach. Przypuścmy, że tak jest, gdyż istotnie nędzne upożasnienie uniemożliwia wiele, wiele rzec, nawet nie-

zbędne koniecznych. Ale wytłumaczenie to może mieć zastosowanie jedynie tam, gdzie zmuszeni jesteśmy ponosić jakieś nieobojętne wydatki. Nie może zaś mieć zastosowania, gdy chodzi o formy życia i współżycia, nie wymagające jakichś poważniejszych wydatków, a o takich formach jest tu mowa. Więc co powe-

„Biuletyn Urzędniczy” stwierdza, że przeszkód obiektywnych niema. Subiektywna, dominująca przyczyna jest, że urzędnicy naogół nie odczuwają potrzeby żadnych form współżycia. Udział bowiem w życiu państwowym powinien być nietylko niezbędnym postulatem, ale jest p-zedewszystkiem nieocenioną, nieczem niedająca się zastąpić, szkołą społeczeństwa, kultury, obycia, znajomości życia, form zachowania się i, choćby tylko tego wychytajnego, a przecież tak niezbędnego savoir vivre’u. W środowisku współżycia z ludźmi i swobodnej wymiany myśli poznajemy inne światopoglądy, inne pojęcia, mamy możliwość skontrolować, porównać, czy uzupełnić własne, znajdujemy bodźca do pracy nad sobą i skutecznej jej metody, uczymy się formułować: wyrażać swe myśli oraz cenić cudze względnie kulturalnie z nim polemizować, zdobywamy możliwość i sposobność korzystania z tego, co świat piękny i miłe go z siebie przedstawia — słowem wygrzebujemy siebie samego z podtunku zawodowego i kurzu aktów, a odkrywamy w sobie człowieka — członka wielkiej rodziny to jest społeczeństwa.”

W zakończeniu artykułu czytamy, że w tych warunkach, gdy świat urzędniczy nie dąży do stania się pożyteczną częścią składową ogółu, świat urzędniczy nie może się dziwić, iż społeczeństwo z nim nie sympatyzuje.

Zmiany w podziale administracyjnym kraju.

W uchwalonych przez Sejm w r. 1931 pełnomocnictwach dla rządu na okres między sesjami w odniesieniu do reorganizacji administracji ogólnej, zastrzeżono, że pełnomocnictwa te mają moc do końca r. 1934. Poprzednie rządy w dążeniu do przeprowadzenia oszczędności w budżecie państwa, złożyły szereg urzędów, likwidując je całkowicie jako zbędne, bądź też łącząc w jedną całość. M. in. złączono ministerstwo komunikacji z min. robót publ. oraz min. rolnictwa z min. reform rolnych. W władzach II instancji skasowano urzędy ziemskie, przydziela jąc je do wojewódzkich itd.

Rząd prof. Kozłowskiego, jak krąży pogłoski, nosi się z zamiarem przeprowadzenia dalszej reorganizacji administracji na podstawie opracowanych projektów przez powołaną w swoim czasie komisję dla usprawnienia administracji publicznej przy prezje Rady ministrów. W odniesieniu do nowego podziału administracyjnego państwa projekt komisji dla usprawnienia administracji był już nieraz omawiany i wywołał wielkie ożywienie, zwłaszcza w okręgach, które podlegały dopiero reorganizacji. Projekt przewidywał m. in. skasowanie 5 województw, a to stanisławowskiego, tarnopolskiego, kieleckiego, nowogródzkiego i białostockiego.

W stosunku do Małopolski projekt uważa Małopolską Wschodnią za łączną całość i dzielenie tej dzielnicy na trzy jednostki administracyjne uznał za sztuczne i nieżywciove. Całość tego obszaru pod względem gospodarczym i kulturalnym wyrażnie grawituje do Lwowa jako centrum. Podobnie jest z województwami wileńskim i nowogródzkim, stano-

wiącem historyczną, geograficzną i gospodarczą całość. Nowogródek absolutnie nie nadaje się na stolicę województwa, już choćby ze względu na brak kolei, oraz pomieszczenia na urzędy itd. Według projektu całe województwo nowogródzkie zostanie przydzielone do województwa wileńskiego. Województwo białostockie w części zachodniej z ziemią łomżyńską przypadnie Warszawie, zaś wschodnia część przydzielona będzie do Wilna. Skasowane województwo kieleckie odstąpiłoby Zagłębie Dąbrowskie i południowe włączony do wiatu południowe włączony do krakowskiego, a powiaty północne, zawierające ośrodek przemysłu wojennego, do województwa warszawskiego.

Poza skasowaniem wspomnianych województw nastąpiłyby pewne zmiany w granicach innych województw. Tak województwo pomorskie otrzymałoby z województwa warszawskiego dwa powiaty: Rypin i Lipno, oraz kilka powiatów z województwa poznańskiego, m. in. Bydgoszcz, która stanowi ośrodek przemysłowy ciężki ku Pomorzcu. Poznańskie natomiast przejąłby małe Kujawy z województwa łódzkiego, oraz powiat kaliski, t. j. ziemie, które przed rozbiorem Polski stanowiły łącznie z województwem poznańskim Wielkopolskę.

Wrz z odnośnymi urzędami wojewódzkimi skasowanymi zostały również władze zespolone II instancji (izby skarbowe, dyrekcje wodne itd.).

W chwili obecnej trudno powiedzieć, czy rząd wykona projekt. Według pogłosek istnieje koncepcja zlikwidowania narazie województwa kieleckiego i nowogródzkiego.

70 żydów adwokatów usunięto.

Jak donosi Ż. A. T. (żydowska agencja telegraficzna) z kol dobrze poinformowanych liczb adwokatów - żydów, którzy utracili dotychczasowe zatrudnienie w samorządzie wiedeńskim, szacują blisko na 70.

Adwokaci nie otrzymują już zlecen od magistratu wiedeńskiego, który je przekazuje adwokatom-aryjszkom.

MASONI I NIEMCY.

Pod tym tytułem ogłasza zajmujące uwagi, w L'Echo de Paris nr. 19.958 z 8-go bm. generał de Castelnau, sędziwy bohater wielkiej wojny, przewodniczący francuskiej Ligi Katolickiej, stwierdzając lub przypominając następujące fakty:

1. W r. 1913, krótko przed wojną, Wielka Loża Francuska obwiniała o zastrzeżenie sto-unoków z Niemcami szowinistów obu krajów, jak głosi uchwała Konwentu 1913, a jeszcze w lipcu 1914 bliski masonerj Albert Thomas występował przeciw podwyższeniu wydatków na wojsko.

2. Po wojnie, już w r. 1921, masoni francuscy nawiązują ponownie stosunki z niemieckimi. W r. 1922 delegat Wielkiej Loży Francji jedzie na kongres masonski do Hamburga. W r. 1923, w czasie okupacji Ruhry za rządu p. Poincaręgo, wiedeński wielki mistrz brat Schlesinger, jak stwierdza Wiener Freimaurer Zeitung, zabiegał u masonów

francuskich i spowodował interpellację z 24-go maja 1923 przeciw p. Poincaré.

3. Od r. 1923 jawia się też na arenie Stresemann, brat masonski z loży Trzech Globów pruskiej, a wtedy współdziałanie masonskie obu krajów rozwija się na dobre. Na konwencie W. L. francuskiej z r. 1925 brat Meतोis zaleca rewizję potępienia Niemiec za wywołanie wojny (str. 218 sprawozdania), czego żądają masoni niemieccy, a co Niemcom jest potrzebne, jako podsiawa zrzućenia przepisów traktatu. Na konwencie z 19-go września 1927 brat Bernier mówi już o szybszej ewakuacji Nadrenji w duchu polityki Briand’a, co się miało stać w r. 1930. Nie doczekał tego zmarł w r. 1929 Stresemann, którego pamięć uczczono 17 i 18 października 1929 r. w świątyni masonskiej pzy ul. Puteaux.

4. Później główny nacisk współpracownicy masonskiej francusko - nie-

Jak się robi historję..

Jeden z założycieli harcerstwa polskiego i były członek Naczelnej Rady Skautowej we Lwowie z roku 1911—1914, dr. Ignacy Kozielewski, podnosi w ostatnim numerze organu harcerstwa narodowego, „Strażnicy Harcerskiej”, sprawę nowej ankiety, dotyczącej „tajnego skautingu”. Ankieta ta jest: rozpoznańciana wśród harcerzy już od roku ubiegłego. Wydała ją Wojskowe Biuro Historyczne. Opracować ją ma ppłk. H. Bagiński, autor szeregu innych prac, wydanych przez to samo biuro, — między innymi pracy, poświęconej historii polskich formacji wojskowych na Wschodzie. O tem, jak się opracowuje historję naszej najbliższej przeszłości, niejakie pojęcie daje np. ustęp tej pracy ppłk. Bagińskiego, poświęcony historii „Czwartej Dywizji W. P. na Wschodzie”.

Jakże będzie wyglądała historia tajnego skautingu? Na wstępie Ankiety podano szereg dat, scharakteryzowanych jako „ważniejsze daty rozwoju tajnego skautingu w Polsce”.

Jakież to są daty? A więc: rok 1909 — powstanie „oddziałów ćwiczebnych we Lwowie”. A więc rok 1911 jako data „organizowania przy Macierzy Sokolej pierwszej drużyny skautowej z takich oddziałów ćwiczebnych we Lwowie”.

Wymieniając te dwie daty, Dr. Kozielewski wskazuje na to, że data pierwsza nie ma oczywiście bezpośredniego związku z powstaniem harcerstwa, przed rokiem 1911 może być bowiem mowa tylko o drużynach ćwiczebnych, nie zaś o drużynach skautowych, czy harcerskich. Drużyny ćwiczebne nie miały w swem założeniu prawa harcerskiego i tylko strona zewnętrzna ich życia, — wspólna zresztą dla całego szeregu organizacji sportowych — strona życia polowego, organizowanego w sposób paktowy w harcerstwie, czyniła ich życie nieco podobnem do życia harcerskiego:

„Rozróżnienie dokładne pojęć, pisze dalej Dr. K., ma swoje wielkie znaczenie, choćby dlatego, że nie pozwala na tworzenie legend, do których tak są skłonne nasze czasy; dlatego ubolewać trzeba, że tak nieścisłe podany jest sam temat t. zn. sam rdeń całej sprawy.

Rzucia się w oczy, że twórcom ankiety obchodziło bardzo o to, aby dla pewnych grup, działających dawniej tajnie, a więc nieznanymi wyrewindykować w pamięci dzisiejszego pokolenia i przyszłości — prawa do zasługi w obmyśleniu i pierwszych krokach organizowania skautingu. Nie potrzebnie tylko nadano zupełnie nieodpowiadającą nazwę „tajnego skautingu (harcerstwa)” — organizacjom i poczynaniom, które ze skautingu i jego życia nie wiele miały wspólnego, a wprawdzie w błąd i narzucają sugestie...

Nasuwa się zato przy tym „tajnym skautingu (harcerstwie)” uwaga uboczna, ale nieodparta dla wszystkich, znających stosunki w skautingu i harcerstwie, że tajemność w tych ugrupowaniach nie zakończyła się, niestety, z r. 1911, ale trwała... Niestety, o tem nie zechcą Biuro podać informacji aktorzy tej tragedji Harcerstwa, a z tego wynika, że najciekawszego rozdziału z „Historji tajemnicy w skautingu i harcerstwie” nie napisze p. ppłk. dyplomowany, inż. H. Bagiński; zresztą ten rozdział na tyleż zainteresowałyby moralistów, co i historyków, a najbardziej — polityków.

Drugą sprawą, nasuwającą poważne wątpliwości, jest podanie przez Biuro o wych, wspomnianych już „ważniejszych dat rozwoju tajnego skautingu”. Przecie zadaniem ankiety było ustalenie dopiero dat, faktów i nazwisk; sama ankieta wzywa autorów odpowiedzi, aby nie krepowali się tem, co już o tym temacie pisali inni, poco więc sama narzuca daty, fakty i nazwiska, które mają być dopiero ustalone?”

Każdemu swoje: jedni szukają w naszej przeszłości faktów i na nich oprócz usiłują historję, drudzy usiłują znaleźć w historii to, czego wymaga styl epoki. Jedni piszą historję, drudzy usiłują robić historję...

«Korpus lechitów».

Wobec znanych nieporozumień i zajęć w „Legionie młodych”, czynnik „miarodajny” niewiele sobie obiecujeju po młodzieńcach z „Legionem młodych” i przystąpiły do utworzenia nowej organizacji młodzieży aka demickiej. Przed paroma dniami bowiem obradował w Warszawie kongres „korpusu Lechitów”, powstały z „sanacyjnego” „Bloku polskich korporacji akademickich”. Na otwarciu kongresu byli: obecni przedstawiciele generalnego sekretariatu BB. Kongres uchwalił tezy programu oraz dokonał wyboru władz.

Jak widzimy, „sanacja” za wszelką cenę usiłuje zdobyć wpływy wśród młodego pokolenia.

mieckiej idzie na sprawę rozbrojenia. Jeszcze na konwencie z września 1933 r. zażądano rozbrajania się Francji bez warunków uprzednich (sprawozdanie str. 152), wbrew ostrzeżeniu masonów alzackich (str. 162), powołujących się na swą znajomość Niemiec, którym jednak brat Bernier (str. 190) odpowiada odmownie. Na tym to konwencie wznowiła, by Francja dała przykład rozbrojenia, nawet gdyby inne narody się nie rozbrajały, rzucił brat Dumoulin, obecnie oskarżony o szpiegostwo.

KRONIKA.

Kurs instrukcyjno-propagandowy rekolekcyj zamkniętych.

W czwartek rozpoczyna się w Wilnie pierwszy kurs instrukcyjno-propagandowy rekolekcyj zamkniętych. Wezmą w nim udział księża i kierownicy różnych zgromadzeń zakonnych z całej archidiecezji wileńskiej.

Kurs rozpocznie się uroczystym nabożeństwem, które o godz. 9 zrana odprawi w Ostrzej Bramie J. E. ks. Arcybiskup. Obrady zaś kursu rozpoczyna się o godz. 10 r. w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Metropolitannej 1.

W czasie trwania kursu wygłoszonych będzie kilka referatów o jego celach.

Jako przedłużenie tego kursu odbędzie się konferencja kierowników różnych zgromadzeń zakonnych w pałacu arcybiskupim przy ul. Zamkowej 8. Wspomniana konferencja odbędzie się na drugi dzień po kursie.

Tematem obrad konferencji będzie sprawa organizacji cyklu rekolekcyj zamkniętych w wielu miejscowościach archidiecezji wileńskiej.

Kurs instrukcyjno-propagandowy rekolekcyj zamkniętych ma ogromne znaczenie dla życia katolickiego. Biorąc w czasie jego trwania w odpowiednich referatach, opartych na materiale rzeczowym, zaciętnym z życia na podstawie długoletniej obserwacji, poczynionych przez księży i kierowników zgromadzeń zakonnych.

madzeń zakonnych, spieczowane zostaną i należycie uwypuklone potrzeby duchowe katolików, zamieszkujących nasze miasto i archidiecezję wileńską. Nadto w ramach referatów ujęte będą zagadnienia walki z nowoczesnym pogaństwem, ujawniającym się w czasach dzisiejszych z niebywałą siłą, jak również przeciwstawiani: się łań bezbożnictwa, płynące: od wscho:du i zachodu, oraz zwalczanie kre:ciej rodu: różnych se:st miejscowych i zamiejscowych.

Zadaniem więc kursu jest odpowiednie wyszkolenie ludzi, zajmujących kierownicze stanowiska w życiu katolickim, by przysposobić ich do walki z czynnikami, dążącymi do rozbicia Kościoła Katolickiego i jedności wśród wiernych.

Jeżeli propaganda bezbożnicza może gdzieś mieć powodzenie, to tylko dlatego, że trafia na grunt ludzi nieświadomych, niezających się jej złych skutków, którzy nie orientują się pod tym względem zupełnie. To też kontrofenzywę można rozpocząć dopiero po należytem uświadomieniu ludności i wpojeniu jej zasad wiary świętej.

Kwestię tę realizuje właśnie kurs i konferencja w pałacu arcybiskupim. Na kursie ustalili się potrzeby, a na konferencji dyrektwy do ich realizacji. W szczególności zaś chodzi tu o organizację sieci rekolekcyj zamkniętych, która obejmie całą archidiecezję wileńską. m. r. s.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Podhaie, latry, Małopolska Wschodnia: zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych. Lekka skłonność do burz.

Pozostałe dzielnice: dość pogodnie i ciepło. Stabe wiatry, najpierw z kierunków północnych a następnie miejscowe.

DZIKI APTEK

Dzisiaj w nocy dyktura następująca: Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-46), Jurkowski: Romcekiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — Nr. 2 (telef. 16 31), rrmkina — ul. Niebieska Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowski: — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Świsłockiego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Nabożeństwo żałobne za duszę p. Nadzieji Hryniewskiej oraz Jej uczenie odbędzie się dn. bm. o godz. 9-iej w kościele Sw. Trójcy.

SPRAWY PRASOWE.

Konkistka „Dziennika Wileńskiego” i „Głosu Wileńskiego”. W dniu wczorajszym z polecenia władz administracyjnych skonfiskowany został cały nakład „Dziennika Wileńskiego” za omawianie wyborów do samorządu wileńskiego. Wydawnictwo wydało w godzinach rannych drugi nakład, który został rozchwycony. Również został skonfiskowany nakład „Głosu Wileńskiego” za sprawy wyborcze.

Z MIASTA.

Ruch turystyczny szkolny. Sezon turystyczny w pełni. Każdego dnia przybywają do Wilna różne wycieczki z bliższych i dalszych miejscowości kraju. Po większych wycieczkach szkolnych z Wielkopolski i z ziem północno-wschodnich nastąpiła pewna przerwa, spowodowana prawdopodobnie egzaminami, które częściowo już się odbywają.

Mimo to jednakże wczoraj przybyło do Wilna kilka większych wycieczek szkolnych, w tem jedna z Łwowa.

SPRAWY MIEJSKIE.

Elektrownia miejska przystąpiła do realizacji planu wzmocnienia światła ulicznego. W związku z tem na niektórych ulicach w śródmieściu, jak również i na peryferjach miasta ustawiane są obecnie dodatkowe słupy świetlne.

SPRAWY SANITARNE.

Tajny ubój bydła. W ostatnim tygodniu funkcjonariusze miejscy ujawili 11 tajnych reżni uboju bydła. Podczas rewizji zakwestjonowano 250 kg. nieostemplowanego mięsa. Właściciele tajnych reżni pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Posiedzenie komisji rolnej. W dniu 27 bm. odbędzie się w lokalu Inspektoratu Pracy posiedzenie komisji rolnej do spraw robotników rolnych, zatrudnionych na terenie powiatu wileńsko-trockiego. Wspomniana komisja niejako zastępuje Radę rolniczą, w szczególności zaś kompetencje jej podlegają sprawy różnych zatargów, wynikłych na tle spowodowem, jak nieregularność wysokości płacy, względnie niestosowanie się robotników do zarządzeń państwowych i t. d.

Na porządku obrad posiedzenia w dniu 27 również rozpatrzonych będzie kilka zatargów między pracownikami a pracodawcami, powstałych na tem samym tle.

Pokłosie wyborcze. Rozdźwięki w rodzinie.

Gdy pisaliśmy wczoraj o niesnaskach w rodzinie sanacyjnej, równocześnie w obydwu redakcjach pism „blokowych” — „Słowo” i „Kurierze Wileńskim” ukazały się artykuły wstępne dość wymownej treści. „Kurier Wileński” z tryumfem ogłasza swoje zwycięstwo w walce z kandydatami „Słowa”.

„Z pośród 34 uzyskanych przez listę Nr. 1 mandatów — 21 przypadło osobom szczególnie zalecanym przez „Kurjer”. W niektórych okręgach wyborczych (I i VI) wszyscy zalecani przez nasze pismo kandydaci zostali wybrani. W innych większość nowowybranych radnych z listy Nr. 1 stanowią osoby wysunięte przez nas.”

Nie pomylił się, mówiąc, że w „Kurjerze” z powodu tego zwycięstwa wewnętrzznego nad „Słowo” cieszą się bardziej, niż z „sukcesu” ogólnego, który raczej napawa ich w cztery oczy niepokojem.

„Kurjer” rąbnął jasno i otwarcie. Cieszy się szczerze.

„Słowo” jest bardziej dyplomatyczne. W delikatnej tej materji mówi półsłówkami. Znamienny jest tytuł artykułu wstępnego: „Zwycięstwo Bloku w Wilnie i niektóre zwycięstwa tego przyczyny”. Te „przyczyny” doprowadzają „Słowo” do hamowanej wściekłości.

„Wybory na kartki indywidualne, pisze „Słowo”, niejedną sprawiły niespodziankę. Przedewszystkiem w śródmieściu zwyciężył p. Kozłowski, agitując za swoim kandydatem, formalnie zgłuszony agitację za jedyneką.”

Tę „pochwałę” usłyszy niewątpliwie p. Eugeniusz Kozłowski z poczty, niedawny „laureat” „Słowa” przy wyborze „najpopularniejszej” postaci Wilna. Usłyszą ją również ludzie zalecani przez „Kurjer”.

Wybory do Rady miejskiej odchyliły ku sobie różne grupy „Słowa” z „Kurjerem”. Na razie zwyciężył „Kurjer”. Czy „Słowo” odbije to sobie przy najbliższej okazji? Wybory niedzielne były tylko przygrywką.

Udało im się...

„Kurjer Wileński” w numerze wczorajszym, podobnie jak i przedwczoraj, zamieścił znowu szereg sensacyjnych „wielwycięż” o gwaltach i nadużyciach, popełnionych

rzekomo przez „endecję” przy wyborach niedzielnych.

Tym razem najlepiej udało im się tytuł: „Łapaj złodzieja”. Zupełnie właściwy.

Płatnicy podatków będą mieli dostęp do akt.

Opracowywane są przepisy wykonawcze do jednolitej ordynacji podatkowej, która zacznie obowiązywać z dn. 1 października r. b. Przepisy te określa m. in. w jakich wypadkach płatnikom podatkowym przysługiwać będzie prawo dostępu do akt. Wprowadzenie zasady jawności wymiaru stanowić będzie poważne udogodnienie dla płatników.

Z SĄDÓW.

o 2300 dzies. lasu.

W dniu 12 b. m. Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie z powództwa Witolda Rodkiewicza przeciwko skarbowi państwa o 2300 dziesięcin lasu, położonego w powiecie Wołyńskim, mocą którego powódzwo p. Witolda Rodkiewicza zostało oddalone i powód został obciążony znacznymi kosztami sądowymi i obrońcami w kwocie około 7000 złotych.

Teatr i muzyka

Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m 30 wiecz. Teatr Letni gra po raz ostatni (po cenach propagandowych) doskonałą sztukę J. Devala „Iowariszcz”. Komedia ta porusza żywca emigracji rosyjskiej w Paryżu. Doskonale zgrany zespół z H. Skrzydłowską i A. Łodzinskimi w rolach głównych.

Jutrzejsza premiera w Teatrze Letnim. Świetna komedia muzyczna „Moja siostra i ja”, która obiegła wszystkie sceny europejskie z olbrzymim powodzeniem, dzięki bezstroskiemu humorowi, żywej interesującej akcji i dobrej muzyce Benatyckiego — ukaże się jutro w Teatrze Letnim. Natomiast partje odegrają: p. H. Wańska i p. St. Iwański, artyści: zwołowi teatru Bydgoskiego, pozatem grają: J. Woskowski, N. Wilińska, J. Kersen, B. Gliński, L. Wollejo. Orkiestra pod kier. S. Czosnowskiego. Reżyseria — W. Czengerego. Ceny miejsc zwykłe.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Jariny Kulczyckiej. Jedną z najbardziej melodyjnych operetek ostatniej doby „Orlow” Granichstaetena, dzięki świetnej grze całego zespołu, bogatej wystawie, a przede wszystkim walorom głosowym i scenicznym znakomitego gościa Jariny Kulczyckiej — stała się atrakcją bieżącego sezonu. Codziennie publiczność darzy wykonawców niemiłymi oklaskami.

„Bohaterowie” O. Straussa. Wartościowy utwór muzyczny, którego treścią jest znana sztuka Bernarda Shawa „Bohaterowie”, do której świetną muzykę napisał Oskar Strauss — będzie najbliższą premierą teatru „Lutnia”.

WYPADKI.

Niedola służącej u żydów. Palczewska Marja (W. Pohuianka 17), lat 32, w celu pozabawienia się życia wypila szklankę spirytusu skażonego. Pogotowie Ratunkowe odwoziło desperatkę do szpitala Sw. Janki w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyną targnięcia na życie była sprzeczka z chlebodawczynią Frenkiel Rachelą.

Zginięcie 9-letniej dziewczynki. Misselewska Liza (Sw. Janki 5) zameldowała w policji, iż córka jej Liza, lat 9, będąc razem z matką w Konsulacie Lotewskim, oddaliła się w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powróciła.

Sam się postarzał. Przy ul. Wileńskiej zmierzono nieprzytomnego Rafała Barbanowicza (Śniegowa 13), który spowodował przez nieostrożność strzał, raniąc się ciężko w okolicę brzucha. Ofiarę własnej nieostrożności odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzieże mieszkaniowe. Turczyńskiej Felicji (Sw. Filipa 4-10) skradziono z mieszkania ubranie i biżuterję, ogólnej wartości 600 zł. Skradzione rzeczy odnalaziono u zawodowej paserki — Kopełowicz Bejły (Kozia 4). Rzeczy zwrócono poszkodowanej, Kopełowiczową zatrzymano.

O „ulgach” podatkowych dla rolnictwa.

Ileż to spisano papieru i przegadano godzin w ministerstwach, przy gotowaniu pewne „ulgi” podatkowe dla rolników w ubiegłych dwóch latach, w latach dla rolnictwa wyjątkowo ciężkich i trudnych, a tymczasem „ulgi” te po zmniejszeniu kar za zwłokę — nie przyniosły nic, na odwrót tylko powiększenie opodatkowania, lub iluzję, że rolnictwo z ogłoszonych „ulg” korzystać będzie. Mówię „iluzję” bo wszelkie „ulgi” były tak uwarunkowane, że każdy po bliższym zbadaniu — przekonał się, że z nich korzystać nie może.

Dużo się słyszało o „ulgach”, ale smutną niespodzianką dla zniszczonego ciężkim stopy podatkowej, od roku bieżącym stopy podatkowej od podatku państwowego — gruntowego wzrosł on pokaznie. A ponieważ podatek ten jest podstawowy, wzrosły odpowiednio również wszystkie inne podatki. W roku bieżącym płacimy większy podatek gruntowy państwowy, jak wspominałem wyżej, płacimy większą progresję, podatki gruntowe samorządowe: gminny i sejmikowy zostały podniesione, szarwaki również. Podatek dochodowy, który sam przez się przy cenach obecnych jest fikcyjny, wzrósł z powodu podniesienia stopy podatkowej w podatku gruntowym, wzrósł też podatek „kryzysowy”. Danina majątkowa wyznaczona została w tym roku większa niż w zeszłym. Upamięnia, k'oremu zasypują nieszczęsnych rolników, pokaznie podniosły opłaty na rzecz skarbu, a wreszcie sekwestry i licytacja, k'oremu tak hojnie szafują, nałożyły nowe wielkie koszty! Jednym słowem zniszczone do dna rolnictwo otrzymało — jak widzimy — cały szereg „ulg” w formie podniesionych podatków i nałożonych różnych innych opłat. W roku zeszłym, gdy stan rolnictwa był już katastrofalny, dano nam w prezencje zamiast ulg trzy nowe podatki: kryzysowy, daną majątkową i pożyczkę narodową. Ta ostatnia była dobrowolna, ale każdy wie jak z tem było, a zresztą, jaką by nie była, trzeba było znaleźć na nią w wyznaczonych terminach pieniądze.

Wspomnę jeszcze, że w roku bieżącym dawny 10%owy dodatek państwowy, został podniesiony do 20%, za wyjątkiem kresów wschodnich — w tym wypadku nas oszczędzono.

Jako dowód celowości „ulg” ogłoszonych przytoczę fakt, który dotknął mnie osobiście. Ogłoszono, że kto indywidualnie wykaze specjalne straty poniesione, urzędy skarbowe będą mogły umarzać pewne podatki do pewnych wysokości. Zdawało mi się, że nareszcie będzie rzeczywista ulga. Miałem nieszczęście, że w roku poprzednim śniegi wyparzyły mi gatunkowe żyto i przy młóceniu nie otrzymałem nawet ziarna posianego, musiałem na utrzymanie całego dworu ziarno kupić, posiał na rok następny nie było czem, posiałem o wiele mniej i w następnym roku zboże musiałem kupować. Ziarno mrozy zniszczyły mi konieczne — nie zebrałem ani wozu, latem znowu susza wypaliła mi posiany groszek, tak, że go nawet nie kosilem. Wszystkie te kiepskie osobiste wykazałem. Gmina cały ten wykaz zatwierdziła i posłałem podanie do Urzędu Skarbowego, prosząc o umorzenie podatków. Odmówiono!

Mój wypadek był rzeczywisty ciężki — widocznie Urzędy Skarbowe miały instrukcje jeszcze cięższe, bo ulg mi nie udzieliły — i tak we wszystkim. I czuwać się mamy, że rolnictwo coraz więcej upada i ginie!

Komentarze do wyżej wymienionych faktów są zbyteczne, na tem

Oblewanie kwasem siarczanym przechodniów nie ustaje.

Do notowanych ostatnio wypadków oblewania kwasem siarczanym przechodniów przez jakichś zwyrodniałców, w dniu wczorajszym doszły jeszcze trzy: na ulicach Mako-

wej, Piłsudskiego i Zawalnej. Zjawisko to, jak widać, przybiera charakter chroniczny i czas najwyższy, aby władze bezpieczeństwa położyły temu kres.

S P O R T

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE GIMN. A. MICKIEWICZA.

Staraniem prof. K. Pietkiewicza zostały wczoraj zorganizowane zawody lekkoatletyczne uczniów Gimn. A. Mickiewicza. Do zawodów tych stanęli uczniowie wyższych klas. Użytko — na cały szereg niezłych jak na stosunki sportu szkolnego wyników sportowych.

Radosnym, a godnym podkreślenia jest moment, że na starcie było sporo zawodników, którzy nadzwyczaj ambitnie walczyli między sobą. Wśród zawodników wyróżnił się szczególnie Aleksandrowicz, mając dobre warunki fizyczne, a po opanowaniu techniki będzie mógł pomysleć o nieco większych sukcesach sportowych, niż dotychczas.

Wyniki techniczne są następujące: 100 mtr. 1) Goldbard VII kl. 11,7 sek., 2) Chilmończyk VI kl. 11,8 sek., 3) Kosarski VII kl. 11,9 sek. Na dalszych miejscach Aleksandrowicz, Sznee i Sawkow.

Pchnięcie kulą: 1) Aleksandrowicz 11 mtr. 56 ctm., 2) Pietkiewicz, 3) Jachimowicz. Rzut dyskiem: 1) Aleksandrowicz 30,46 m., 2) Świłtikowski, 3) Hansen.

Skok w dal: 1) Aleksandrowicz 6,14 (0), 2) Kosarski 5,93, 3) Jachimowicz 5,59.

Skok wzwyż: 1) Aleksandrowicz 155 ctm., 2) Nosowicz 155 ctm., 3) Wysocki 150, 4) Paszkiewicz 15 ctm.

W sztafecie 4x100 mtr. wygrała sztafeta klasy VII w składzie Kosarski, Sawkow, Aleksandrowicz i Goldbard, w czasie 49,9 sek., 2) klasa VI — 52 sek., 3) klasa V — 52,1.

W sztafecie olimpijskiej pierwsze miejsce zajęli lekkoatleci klasy VI w składzie: Waszkiewicz, Nencki, Chilmończyk i Nelkin. Czas 4:1,9 sek.

Zawodom przyglądało się sporo młodzieży, wśród której zauważyliśmy pp. profesorów — ks. Alchimowicza, Jastrzębskiego, Bojakowskiego i oczywiście prof. Pietkiewicza, który razem z młodzieżą przeprowadził wzorowo to bardzo piękne zawody.

NA ZŁOT DO POZNANIA!

Z okazji 50-lecia powstania Sokółstwa na Ziemiach Zachodnich Polski odbędzie się w Poznaniu 28, 29 czerwca i 1 lipca r. b. jubileuszowy Złot pod protektoratem Ignacego Paderewskiego.

Na złot ten zostały przyznane zniżki kolejowe 80%. Pragnący wziąć udział w zlocie mogą się zgłosić w terminie do dnia 16 czerwca do Sekretariatu Gniazda wileńskiego w godzinach od 19 do 21 codziennie. Czołem.

KOLARZE SOKOŁA JADĄ DO POZNANIA.

Gniazdo Sokola wileńskiego organizuje raid kolarski Wilno—Poznań przez Grod

Pojutrze Ostatni Dzień Taniego Tygodnia „ROJU”.

Wielkie nadużycia.

Olbrymią sensacją w Stanisławowie wywołała wiadomość o aresztowaniu znanego adwokata i przemysłowca, d-ra Ignacego Laxa, pod zarzutem oszukiwanych manipulacji. Na polecenie sędziego śledczego zjawili się w mieszkaniu adwokata funkcjonariusze wydziału śledczego i przeprowadzili szczegółową rewizję, która trwała około 7-iu godzin. Funkcjonariusze wydziału śledczego przeszukali zarówno mieszkanie, jak i kancelarię adwokata, przyczem zakwestjonowali mnóstwo kompromitujących materiałów. W wyniku rewizji dr. Lax został w nocy aresztowany. — Pozostaje on pod zarzutem milionowych nadużyć na szkodę skarbu państwa. Prezes sądu wydelegował do prowadzenia śledztwa w tej sprawie sędziego dra Rintla.

Adwokat dr. Ignacy Lax jest właścicielem wielu kamienic czynszowych i fabryki czekolady „Locarno” oraz prezesem Tow. właścicieli realności. Z polecenia sędziego śledczego adwokat został osadzony w więzieniu.

Rewizję przeprowadzono także u urzędników fabryki „Locarno”, należącej do adw. Laxa. Aresztowanie znanego powszechnie adwokata wywołało ogromne wrażenie i jest przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Zmiany w kodeksie handlowym.

Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono pierwszą część nowego kodeksu handlowego i przepisy wprawdające ten kodeks. Projekt został opracowany przez komisję kodyfikacyjną. Pierwsza część nowego kodeksu będzie w najbliższych dniach ogłoszona jako dekret Prezydenta.

Projekt kodeksu wejdzie w życie z dniem 1 lipca łącznie z kodeksem zobowiązań, z którym stanowi całość organiczną. Projekt w nowym brzmieniu wprowadza pewne zmiany w stosunku do ogłoszonych w państwianiku przepisów kodeksu handlowego, oraz w stosunku do innych ustaw szczególnych, które włączono do kodeksu. — Wprowadzono mianowicie szereg zmian formalnych. Są to zmiany terminologiczne i redakcyjne oraz zmiany, spowodowane przez systematykę kodeksu. Prócz zmian merytorycznych, wprowadzono szereg tak zwanych zmian uzgadniających, które mają na celu jedynie przywrócenie dawnych ustaw do kodeksu, uzgodnienie ich z tem, co dzisiaj obowiązują, oraz nieliczne zmiany merytoryczne, które mają już nietylko formalny, ale i materialny charakter nowelizacji prawa obowiązującego. Mają one głównie na celu poprawienie przepisów wątpliwych lub niepraktycznych oraz uzupełnienie luk w dotychczasowym prawie.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODOU PRACY” z trzyletnim kursem krawiecczym, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły na Kursa wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1. Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Bolesław Skirmunt.

Jak przepowiadać pogodę.

Przewiedne pogody na kilka miesięcy naprzód mogą robić tylko uczeni tak zwani meteorolodzy i ta sztuka nie zawsze się udaje. Dla naszych gospodarzy wystarczy przepowiednia pogody na 2-3 dni naprzód.

Podaję tu najgłówniejsze wskazówki według których możnaby przepowiadać pogodę, z względną łatwością.

Wijące w nos wiatry północno-wschodnie przepowiadają pogodę, bo wiaty nad suchym lądem. Wiatry zachodnie są nasiąknięte wilgocią, bo ją niosą od morza, więc można się spodziewać deszczu.

Napewno można się spodziewać niepogody jeżeli widzimy następujące objawy u zwierząt. Wrony nie siadają spokojnie, tylko niespokojnie krążą nad domami i drzewami, (czyli „tuka się”). Jaskółki nie latają wysoko, tylko blisko murów i dachów, krążą tak nisko nad wodą, że zaturzają w niej swoje główki. Gołębie nie kapają się, lecz powracają późno wieczorem z pola do gołębnika. Buczany okrywają swoje młode w gniazdach skrzydłami, żorawie głośnie krzyczą, niż zawsze. Kury częściej się biją, tarzają się w piasku i późno powracają do kurnika. Perliczki i pawie więcej krzyczą, niż zawsze.

Napewno można się spodziewać pogody. Owce i jagnięta na pastwisku skaczą, a na wieczer chętnie powracają do domu idąc za owczarzem. Ryby równo i spokojnie płyną. Piłajki leżą spokojnie na dnie, jak gdyby spały. Wieczorem lata dużo krówek gnojowych, t. j. dużych chrząszczy czarnych z fioletowym połyskiem. Osy i szerszenie późno powracają do swoich gniazd, brzęczą nawet w nocy. Skowronek spiewając wysoko się wznosi w powietrzu. Zielone żabki skaczą z gałęzi na gałęzi. Baki, czajki, czaple i kanie hafasują całą noc, również słowik nuci całą noc. Robaczki świętojańskie silnie świecą. Nietoperze późno wylatują na swe lęty i latają całą noc.

Spodziewamy długotrwały deszcz. Koguty zaczynają często pisać, a koty się myć. Zielone żabki rechoczą, Ropuchy wychodzą na żer. Bydło i owce bez przerwy goriwie się pasie. Kury wieczorem późno wracają do kurnika. Komary i muchy się naprzykrzają. Krety ryją zawzięcie. Dżdżownice (glisty ziemne) wychodzą z ziemi. Ślimaki wysuwają się ze swoich skorupki. Niektóre

ryby i pijawki wypływają na powierzchni wody.

Spodziewana burza. Bydło na pastwisku ogarnia niepokój, owce zamiast się pasć, często się trykają. Pszczoły złośliwie żądają i nieodlatują daleko od ula. Łyska często nurkuje w wodzie. Zięby i drozdy niespokojnie polatują.

Dobrze się orientuje jaka będzie pogoda pajak. Na pogodę często wychodzi z ukrycia pając swojej siatki. Przędzie wnetczas długie nici, szeroko rozstawia nogi, głowę wytyka z sieci. Krowie wnetczas lenieje, t. j. zrzuca skórę. Na słońce: owija się w siatkę i zwraca się do słońca lub światła. Mała przedza, rozrywają swoją siatkę, chowają się. Na zimno: niespokojnie biegają, często biją się ze sobą, w nocy robia podwójną siatkę a w dzień wychodzą na wierzch siatki, ale wkrótce się kryją.

Mniej więcej pewne przepowiednie dają nam stan powietrza i odbywających się w nim zjawisk.

Spodziewana pogoda. Jeżeli po zachodzie słońca chmury nabierają zielonego koloru, i zbliżają się pod wiatr. Małenkie obłoczki układają się jak zmarzaczki na wodzie. Dłuższy czas piękna pogoda może być jeżeli koło południa zjawiają się małe chmurki, które koło wieczora się rozchodzą. Po skończonym deszczu chmury jakgdyby opuszczają się na ziemię i jakgdyby toczą się po niej. Zbierające się i gęstniejące chmury, tworzą jak gdyby całe góry, to spodziewany deszcz.

Chmury zbierające się wysoko na podobieństwo wełny, to spodziewany dopiero deszcz za 2-3 dni, lub może spaść w sąsiednich miejscowościach. Jeżeli latem zaczyna się zbierać obłoki, a koło południa się nie rozjeżdżą, a raczej koło wieczora będą gęstnieć, to spodziewany deszcz. Zbierające się w ten sposób białe chmury zimową porą, jeżeli równocześnie mróz się zmniejszy, to spodziewany śnieg.

W zimie lub na wiosnę, jeżeli są białe błękitne chmury i daleko się rozciągają, to spodziewany drobny grad.

Mgła rano opada, to tego dnia spodziewana pogoda. Mgła po deszczu opadająca, to również spodziewana pogoda. Gdyby mgła rano unosiła się, a szczególnie jeżeli wciąż parę ostatnich dni był deszcz, to można się spodziewać bliźkiego deszczu.

Deszcz gdy zacznie padać na 1

lub 2 godziny przed wschodem słońca, to spodziewana pogoda koło południa, a jeżeli zacznie padać w 1 lub 2 godz. po wschodzie słońca, to spodziewana słońca na cały dzień, ale w nocy może zaprzestać.

Wypogodzenie się nieba po zachodzie słońca, szczególnie w kierunku południowo - zachodnim, gdy by po chmurze w czasie słotnej zimy, jest przepowiednią mrozu.

Jeżeli miesiąc luty jest dżdżysty, to spodziewają się takich samych wiosny i lata, a jeżeli pogodny i mroźny, to spodziewają się suchej wiosny i lata.

Śnieg zimą gdy pada w wielkich płatkach, wiatr wieje z południa i często zmienia swój kierunek, to można się spodziewać odwilży i zaleźnia mrozu.

Jeżeli wieczorem jest duża rosa, a równocześnie jest pogoda i spokojne powietrze bez wiatru, to można się spodziewać pogody nadal. Gdyby była obfita rosa, a jednak wiatr się powiększył, to pogoda niepewna. Brak rosy rano, z równoczesnym zbieraniem się chmur, to spodziewany deszcz.

Gdy jest rano szron, będący skrzepłą czyli zmarzniętą rosą, to spodziewany deszcz na 2-3 dni.

Ładna zorza wieczorem, o lekkich barwach, to spodziewana pogoda, a o silnie jaskrawych barwach, to spodziewany deszcz, a najczęściej silny wiatr.

Błękit nieba po zachodzie, gdy zaczyna nabierać żółtawego koloru, to zbliża się pochmurna, a następnie dżdżysta pogoda.

Błyskawice bez grzmotów ukazują się na horyzoncie, gdy na nim niema chmur, to spodziewane ciepło i pogoda. Szerokie, wyraźne widoczne błyskawice na zachodzie, to spodziewany deszcz.

Słońce wschodzi jasne, a była pogoda w nocy, to również spodziewana pogoda w czasie dnia. Po zachodzie słońca zabarwienie niebieskich obłoków żółto-czerwone, i pozostaje pas czarnego koloru, silnie zabarwiony od spodu, to następnego dnia spodziewana pogoda. Jeżeli słońce wcześniej przed swoim zachodem nabiera wyraźnie czarnego zabarwienia i znikające jak gdyby w zadymionym powietrzu, to spodziewana susza. Słońce wschodzi czerwono z wyraźnie jaskrawymi promieniami, a nad nim znajdują się gęste chmury, to spodziewany deszcz. Gdy niebo powoli, ale stale się zachmurza, a blask słońca, księżycy i gwiazd słabnie, to spodziewają się deszczu, że będzie padać co najmniej 6 godzin. Jeżeli

słońce zachodzi blade, bez zwykłego czerwonego blasku, to również spodziewany jest deszcz.

Księżyć gdy ma żywy blask, a przy nowiu rogi są ostro zarysowane i wyraźnie widoczne, to ma oznaczać długotrwałą piękną pogodę letnią porą, a mróz zimą. Gdy koło księżycy (jak również i koło słońca) jest obrys świetlana a tembardziej z kolorami tęczy, to prawie niemylnie będzie deszcz. Jeżeli po nowiu księżyc ma rogi przyćmione, a tarcza ma blade światło, to zapowiada się deszcz, który może potrwać kilka dni. Twierdzą, że jaki stan pogody zastanie nów, taki i pozegna, t. j. taka sama pogoda będzie do pełni.

Jeżeli gwiazd na niebie widzimy dużo, a mają żywy, jaskrawy blask, czyli migoczą, jakgdyby cały strop nieba płonął, to pewna pogoda letnią porą, a mróz zimą. Gdy widzimy nieliczne gwiazdy o bladym blasku, jakgdyby za mgłą są większe, ale nie widać ich migotania, a każda z nich wydaje się otoczona jasnością (aureolą), to spodziewany jest bliski deszcz.

Rośliny tak samo mogą przepowiadać pogodę. Przed osną zimą, już na jesieni bywa więcej jagód na krzewach. Dużo miazgi pod korą drzew na wiosnę, to spodziewana długa pogoda. Zwijanie i opuszczanie się liści na dół w czasie pogody wróży suszę.

Muchodrzew albo ptasia sałata, gdy ma być pogoda, to już koło 9-jej godziny rano rozwija swoje liście i unosi do góry swoje małe białe kwiatki, pozostając w tym stanie do południa. Gdy ma padać deszcz, to kwiatki zamykają się, a listki zwisają.

Nągetek deszczowy (calendula pluvialis), roślina afrykańska, trzymająca jest w niektórych ogrodach. Na pogodę otwiera swój kwiat już przed godziną 7-mą rano i pozostaje w tym stanie zazwyczaj do godz. 16-jej (t. j. 4-jej po południu). Gdy po godzinie tej rano ma swój kwiat jeszcze zwinąć, to spodziewany jest deszcz jeszcze przed nocą.

Również nieraz dolegliwości naszego ciała dają nam możność wnioskowania o spodziewanej pogodzie. Więcej dokuczliwy ból w chorych na reumatyzm członkach, lub w złe zaogojonych ranach, ma być przepowiednią sioły i deszczu. Jeżeli te bóle ustają, to jest spodziewana ładna dłuższa pogoda.

Te wszystkie przepowiednie nie zawsze się sprawdzają, zdarza się, że czasami zawodzą, ale w większości wypadków można im wierzyć. Ponieważ pewność, jaka będzie

Z KRAJU.

W pow. Dziśnieńskim tyfus.

W pow. dziśnieńskim, według ostatniej ilustracji sanitarnej, stwierdzono 49 wypadków zaszczepień na

tyfus plamisty. Na miejsce wyjechała kolumna przeciwtyfusowa, która zarządziła środki zaradcze.

Zasypanie siedmiu robotników ziemią.

We wsi Grody, gm. połoczańskiej, podczas pracy przy rozkopaniu góry zostało zasypanych 7-iu robotników. Podczas godzinnej akcji

ratunkowej zdołano wydobyć z pod ziemi 6 robotników w stanie nieprzytomnym, zaś jednego, Władysława Krawczuna, martwego.

Ustąpienie starosty święciańskiego.

ŚWIECIANY (Pat.) W dniu 11 czerwca opuścił Święciany dotychczasowy starosta powiatowy Stefan Mydlarz w celu objęcia urzędowania w powiecie koneckim, woj. kieleckiego. Agendy starostwa i wydziału powiatowego w Święcianach objął z dniem 10 bm. wicestarosta Eugeniusz Polkowski.

Zasztytowanie z zemsty osobistej.

MOŁODECZNO. W czasie bójki, wynikłej na tle porachunków osobistych, mieszkańcy wsi Kobyłki i Wielkie Siolo, gm. połoczańskiej, Ryndzewicz Bazyl i Lotysz Dymitr zadali kilka ran nożem i bagnietem mieszkańcom wsi Kobyłki, Miaznińskowi Janowi. Miaznińsk Jan wskutek odniesionych ran wkrótce zmarł. Ryndzewicza i Lotysza policja zatrzymała.

Śmierć głuchoniemej pod spawającą sosną.

GŁĘBOKIE (Pat.) W lesie koło wsi Siobódka, gm. prozorockiej, zdarzył się tragiczny wypadek zabicia dziewczyny zbierającej jagody przez spadającą suchą sosnę. Sprawcy wydarzenia, Piotr Leonowicz i Aleksander Siennik, ścinając drzewo, nie zauważyli w zarostach zbierającej jagody Janiny Chorak, lat 14, która, uderzona spadającym drzewem w głowę, poniosła śmierć na miejscu. Zabita była głuchoniemą.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania

Orzeszkowej 11 od 11-3 i od 6-8 wiecz.

Giełda.

WARSZAWA (Pat.) Giełda. Waluty: Belgia 123,71-124,02-123,40. Berlin 202,50-202,03-202,02. Gdansk 172,70-173,13-172,27. Holandia 359,40-360,30-358,50. Kopenhaga 119,50-120,10-118,90. Londyn 26,75-26,88-26,62. Nowy Jork kabeł 5,28-5,31-5,26. Paryż 34,96-35,05-34,87. Praga 22,04-22,09-21,99. Sztokholm 137,95-138,05-137,25. Szwajcaria 172,07-172,50-171,64. Włochy 45,65-45,77-45,53. Tendencja niejednolita. Akcje: Bank Polski 85,75-86,25. Cukier W-wy 20. Tendencja mocniejsza. Papiery procentowe: Budowlana 44. Konwersyjna 64,75. Kolejowa 58. 6 proc. dolarowa 72,50-73. 4 proc. dolarowa 53,50-53,40. Stabilizacyjna 67,25-67,38. 4 i pół proc. listy ziemskie 47,50. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów mooniejsza.

Tylko w kinie «P A N» najlepsze filmy:

DZIS «POD PRĘGIERZEM» wyjątkowo fascynujący o niezwykłym napięciu film. KOŁOSALNA SENSACJA w nast. programie: „TAJEMNE MOCE” Ceny popularne od 25 groszy.

CASINO NA RINGU: DZIS o godz 9 w. dal-szy ciąg **WALKI** DZIS walczą: Sensacja sportowa. Devedula aż do rezultatu 1) Grabowski (Polski obrzym) — Slibor (Harcwacja) 2) Van Ryl (Holandia) — Mieszko (Warszawa). 3) Terno (Polska) — Skrobisz (Łódź) 4) Langer (Makk-bi-Kat-ice) — Biernacki (Kraków). Sense: 4, 6, 1 7,45 wiecz. Ceny najniższe 15 GROSZY.

ROXY Na scenie: **«Jutro będzie lepiej»** z udziałem Stanisławy Nowickiej, Niny Biełcz, duetu Casarskich, Stanisława Gozdawy-Golebskiego, Marty Popielewskiej i Seweryna Orlicza. Calkowita zmiana programu. Na ekranie: Melodyjna operetka **Naręczona z Wiednia**. Muzyka słynnego Francisa Lehara. W rol. gl. czarujeca wagnerka Maria Eggert. Ceny biletów od 54 gr. Początek seansów: o godz. 4, 6, 30, 8, 10, 30.

HELIOS D. I. I. Wszyscy śpią wesoło tydzień — Szczęśliwy komizm i humor. — Najulebsza para komików **FLIP I FLAP** w najwspanialszej i najweselejszej kracel p. l.: **„Wrogowie Małżeństwa”** Nad program: Wesołe atrakcje. — Ceny nielzone. CENY POPULARNE OD 25 GR.

KINO-REWJA **„COLOSSEUM”** OSTROBRAMSKA 5 DZIS! Największe arcydzieło twórcy „C. «NOC W RAJU» W roli głównej naj-większe gwiazda do-by obecnej ANNA ONDRA. Na scenie calkowicie nowy program Rewjowy p. l. **„HOPLA ŻYJEMY”** „Tangolita” — tango, Sere ady (parady) w wyk. Grzybowskiej „Tancerka Wędrowni” oraz „Luznik” wyk. Trio Jrey, „A mazeltop” wyk. Krzyżowscy oraz aktorka-farsa p. l. **„Godzina nieporozumienia”** z udziałem całego zespołu. CENY OJ 25 GR.

GEORGES HOFFMANN. (49) Fabrykanci złota.

Przekład autoryzowany z francuskiego Gdy z sercem wzburzającym nadzieją Jacques wszedł do białego pokoiku, Astrid wyciągnęła do niego ręce. Słaby uśmiech opromienił jej wymięwaną przez cierpienie i jeszcze bladejszą na tle naokolnej białości twarzy. — Astrid! — Jacques... Pielęgniarka, wychodząc, upomniała młodego Holendra: — Niech pan nie bawi długo, tylko parę minut... Żeby się aby nie denerwowała... Bądźcie rozsądni... Zadnych wzruszeń Dopiero w dwa tygodnie później, gdy w wygodnych fotelach pili herbatę przy stoliku, Jacques zgodził się opowiedzieć Astrid koniec tragicznych przeżyć w Vanchy. Siedzieli na tarasie nad jeziorem. Zbliżał się wieczór i dziewczyna która powracała już szybko do zdrowia, miała zarzucony szal na ramiona; patrzyła na ostatnie refleksy zachodzącego słońca, odbite w wodzie. Ciemna zieleni otaczała wille na drugim brzegu jeziora. Dalej olbrzymi masyw Mont-Blanc lśnił silnie różową barwą. Fale uderzały o kamienny bulwar z łojącą regularnością. Jacques opowiadał jak wybuch i pożar oszczędziły jego i pana Lebon, podczas kiedy z pałacu pozostały tylko gruzy. W zarze płomieni i oslepiającym dymie obydwa zabrali się do poszukiwania towarzyszy. Wkrótce przy pomocy nadbiegłych mieszkańców wsi znaleźli najpierw niebezpiecznie poranioną Astrid. Potem trafili na Mac Gregora,

który wyszedł bez szwanku i La Mignett ze złamanem przez spadającą belkę ramieniem. W chwilę później wydobyli profesora Piotra Gansa, ale niestety już bez życia... Lkanie wstrząsnęło pierśnią Astrid i Jacques oją ją delikatnie ramieniem. — A Bruno? — zapytała wkońcu. — Bruno odniósł poważne rany. Ale zaraz nazajutrz zażądał, aby sprowadzono mu do szpitala maszynistkę i przez trzy dni, mimo wrzastającej gorączki, dyktował, przesyłając telegraficznie rozdział za rozdziałem! Cały szereg artykułów! Nakład Epoki osiągnął astronomiczną cyfrę. Potem spał przez trzy dni i trzy noce. Dwa tygodnie temu powrócił do Paryża, ale jego szef chce, żeby jeszcze wypoczął, chociaż mają tam nową sensa-ję z dokumentami skradzionymi na Quai d'Orsay. — A co się stało z ową kobietą, członkiem bandy? — Zmarła w parę dni po przeniesieniu do szpitalu. Zdaje się, że policja nie ustaliła jej tożsamości... — A... — Astrid zawałała się chwilę — a ten okropny starzec? Pan Paccoret? — Po trzech dniach poszukiwań znaleziono jego trupa... w okropnym stanie... Astrid potrząsnęła głową: — Biedny szaleniec... Po chwili zapytała: — A Blumenthal? — A, ten! Znalaziono zwęglony wóz w rowie na szosie Sabaudzkiej. Wypadek miał dokładnie taki przebieg jak to przepowiedział pan Paccoret, ale po Blumenthalu nie było ani śladu. — Jaki? — Jakims cudem wyostał się z płonącego wozu. Dopełnił do najbliższego lasku, znacząc swą drogę zgniecioną trawą. Potem, po odpoczynku, który nie trwał dłużej niż godzinę lub dwie, wygramolił się

Tylko Niemowlęta NIE-WIEDZA... ze można w jednej chwili zdobyć majątek, grając na loterii w najszcześniejszej kolekturze H. Minkowskiego. Losy do 1-jej klasy jeszcze sprzedajemy. Ciągnięcie 19 czerwca r. b. Najszcześniejsza kolektura **H. MINKOWSKI** WILNO, NIEMIECKA 35, telefon 13-17, P.K.O. 80,928 Centrala: Warszawa, Mławski 40, O.az. Freta 5. Zamówienie zamiejscowe: z listwami odrotną pocztą. CIĄNIENIE 1-jej klasy JUŻ 19 b. m.

prawdopodobnie na szosę o kilometr od miejsca wypadku. Tam ginie ślad. Może pomogli mu chłopcy? Albo zabrał go jakiś litosiwy automobilista, gdy opowiadał skomponowaną naprędce bajeczkę? Niewiadomo. Poszukiwano go naprożno. Nikt go nie widział. — To dziwne — szepnęła zamysłona Astrid. Po długim milczeniu ujęła narzeczonego serdecznie za rękę i dobierając słów, mówiła z wahaniem i powoli: — Wiesz, Jacques... w tem, co mówił okropny Paccoret, była część prawdy. Ten szaleniec widział niektóre rzeczy jasno. Tajemnica złota... Pracowałam razem z ojcem i może udałoby mi się ją zrekonstruować... Ale nie trzeba... nie trzeba. Mówiła powoli ze wzrokiem zagubionym w przestrzeń. Liljowy mrok podnosił się od jeziora. Jacques słuchał w skupieniu. Podjęła wśród ciszy, przerywanej tylko pluskiem fal, regularnie bijąc o brzeg: — Nie trzeba... złoto nie jest takim samym metalem, jak inne. Posiadanie go daje zawsze potęgę. Zawsze było czone, a rzadko przynosiło szczęście. Należy mu pozostać wabiącą aureolę i nie sprowadzać go do rzędu innych metali. Jeżeli są jeszcze jakie papiery dotyczące pracy mego ojca, należy je zniszczyć, a żeby innemu uczonemu nie przyszło do głowy podejmować doświadczeń... Tajemnica złota przyniosłaby światu tylko nowe nieszczęścia i dramaty. A nam nie jest potrzebne do szczęścia. Prawda? Zwróciła ku narzeczonemu słizną twarzyczką i patrzyła pytająco oczami pięknego ciepłego blasku. W odpowiedzi Jacques nachylił się i długo, delikatnie całował jej usta. KONIEC.